



Takich kobiet potrzeba nam dzisiaj w Kościele

– kilka słów o Matce Zofii Czeskiej.

(tekst pobrany ze strony: www.MojePowolanie.pl)

Gdyby ktoś mi miesiąc temu powiedział, że ulegnę fascynacji postacią sprzed czterech wieków, nie uwierzyłabym. W dziennikarskiej rutynie nie zastanawiałam się specjalnie nad biografią dwóch kobiet, które jutro zostaną wyniesione na ołtarze. Matka Zofia Czeska zaskoczyła mnie wczoraj. Wciąż o niej myślę i czuję, że możemy się zaprzyjaźnić.

Posmakowała małżeństwa, ale doświadczyła goryczy bezdzietności. Była wdową, lecz nie żyła samotnie. Mimo przeszkód i trudnych okoliczności dziejów stworzyła dzieło, które przetrwało cztery wieki i nadal się rozwija – Matka Zofia Czeska staje się dla dzisiejszych kobiet wzorem niezłomności i wrażliwości zarazem. Zakonnice, matki i żony, dziewczęta i nauczycielki odkrywają dziś w niej wzór kobiecości i spełnienia. Osoba sprzed wieków, żyjąca w innej od naszej współczesności formacji kulturowej, okazuje się kobietą na wskroś nowoczesną. Nie dostała przywileju macierzyństwa. Była bezdzietną wdową i na tej stracie potrafiła zbudować dzieło, które trwa. Właśnie temu wątkowi jej biografii warto się bliżej przyjrzeć, gdyż problem bezdzietnej samotności dotyczy dziś wielu kobiet. To od niej mogą się one uczyć twórczego wypełnienia życia.

Możemy popatrzeć na nią z perspektywy naszego życia i zobaczyć jej wychodzenie poza schematy. Zofia potrafiła sobie poradzić w trudnej sytuacji życiowej i rodzinnej, i zrealizować dzieło, które w takich okolicznościach nie powinno się powieść. Nie było w niej cienia konformizmu. Szła do przodu, parla z wielką siłą i przekonaniem, że to, co robi, jest dobre. Dzisiaj takich ludzi, takich kobiet, trzeba nam w Kościele. Pomimo męskiego zdecydowania i konkretności, była serdeczna, ciepła, z otwartym sercem. Nie dane jej było zostać matką fizycznie, ale stała się matką dla dziewcząt, którym pomogła. Jej ofiarność staje się aktualnym wzorem, bo dziś świat uczy egoizmu, skoncentrowania na własnych pragnieniach. Tymczasem ona uczy dawania, troski o innych, szacunku dla drugiego człowieka, nawet tego trudnego.

Bardzo się cieszę, że ją spotkałam.

Magdalena Dobrzyniak – dziennikarz radiowy, pracownik UPJPII w Krakowie.